

UZASADNIENIE

Powód T. P. złożył pozew przeciwko (...) sp. z o.o. w S. o zasądzenie od pozwanej kwoty 7.167,82 zł tytułem zwrotu kosztów związanych z dojazdem z miejsca zamieszkania do bazy pracodawcy w J. i V. w D. (za każdy przejazd w obie strony wyliczony według stawki kilometrowej wynikającej z rozporządzenia), wraz z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty, 15.620 zł tytułem ryczałtu za noclegi w czasie podróży służbowych, wraz z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty, kwoty 25.304,40 zł tytułem diety na pokrycie wydatków związanych z podróżą, wraz z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty, a także o zasądzenie od pozwanej na jego rzecz kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego według norm przepisanych. Wskazał, że dochodzi roszczenia za okres od 1 maja 2010 r. do 9 grudnia 2010 r. W uzasadnieniu powód stwierdził, że faktycznie diety i ryczałt za nocleg w podróżach służbowych nie były rozliczane przez pracodawcę, który wypłacał jedynie wynagrodzenie zasadnicze oraz stawkę za przejechane kilometry, wynoszącą 60 lub 80 gr, w zależności od rodzaju zestawu ciężarowego.

W sprzeciwie od nakazu zapłaty pozwany wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie od powoda zwrotu kosztów procesu według norm przepisanych. W uzasadnieniu podniósł, że zgodnie z umową o pracę powód otrzymywał minimalne wynagrodzenie za pracę powiększone o ryczałt za godziny nadliczbowe i nocne, zaś przelewana na jego rachunek bankowy co miesiąc kwota obejmowała również diety z tytułu podróży służbowych i ryczałty za noclegi. Co do przejazdów z miejsca zamieszkania do bazy podkreślił, że nie zawierał z pracownikiem umowy dotyczącej używania samochodu prywatnego, ani nie wyrażał zgody na odbywanie podróży służbowej prywatnym samochodem. W Regulaminie Wynagradzania przewidziano zwrot kosztów przejazdu z siedziby pracodawcy w S. do miejscowości świadczenia pracy i z powrotem według cen oferowanych na (...) rynku połączeń busami, uznając ten środek transportu za właściwy do odbywania podróży.

Wyrokiem z dnia 30 marca 2015 r. Sąd Rejonowy S.w S. zasądził od pozwanej na rzecz powoda kwotę 45/939,20 zł z ustawowymi odsetkami i kosztami procesu. W wyniku zaskarżenia apelacją wyrokiem Sądu Okręgowego w S. orzeczenie zostało uchylone, a sprawa przekazana tutejszemu Sądowi do ponownego rozpoznania.

Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:

T. P. był zatrudniony w F.. (...) Spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w S. w okresie od dnia 16 grudnia 2009 r. do 6 września 2011 r., na podstawie umowy o pracę zawartej na czas określony, w pełnym wymiarze czasu pracy, na stanowisku kierowcy samochodu ciężarowego.

W § 10 umowy ustalono, że miesięczne wynagrodzenie pracownika będzie wynosiło 1.300 zł, a delegacje wypłacane będą zgodnie z rozporządzeniem Ministra Pracy dla sfery budżetowej na podstawie Kodeksu Pracy.

Niesporne, a nadto umowa o pracę – k. 148-153, świadectwo pracy – k. 182.

W dniu 16 grudnia 2009 r. T. P. złożył pisemne oświadczenie, w którym potwierdził, że zapoznał się z treścią regulaminu pracy oraz regulaminu wynagradzania. Innym oświadczeniem z tego samego dnia upoważnił pracownika PL (...) do rozliczania świadczeń za podróż służbową.

Dowód:

- oświadczenie z dnia 16 grudnia 2009 r. – k. 154 i 164

Z § 10 pkt 2 Regulaminu Wynagradzania F. z dnia 15 grudnia 2008 r. wynikało, że za podróże służbowe poza granicami kraju pracownikowi przysługuje dieta w wysokości 324 DKK i będzie rozliczana zgodnie z rozporządzeniem Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 19.12.2002 r. w sprawie wysokości oraz warunków ustalania należności przysługujących pracownikowi zatrudnionemu w państwowej lub samorządowej jednostce sfery budżetowej z tytułu

podróży służbowej poza granicami kraju. Diety będą przeliczane na złote polskie według kursu na ostatni dzień danego miesiąca. Pracownik zobowiązany jest do przedłożenia pracodawcy dokumentacji rozliczenia czasu pracy – kart drogowych, listów CMR niezwłocznie po zakończeniu podróży służbowej, jednak nie później niż do czwartego dnia kalendarzowego miesiąca następującego po miesiącu rozliczeniowym. Rozliczenie kosztów delegacji nastąpi po przedłożeniu pracodawcy pełnej dokumentacji z „trasy”.

Zgodnie z § 6 Regulaminu Wynagradzania pracownikom na stanowiskach robotniczych (kierowcy) za dojazd do miejsca wykonywanej pracy dokonywana jest refundacja kosztów dojazdu. W przypadku, gdy dojazd odbywa się w jedną stronę koszt refundacji wynosi 417,90 zł, a w obie strony – 835,80 zł – uzależnione od ilości dojazdów w miesiącu.

Aneksiem Nr (...) dnia 30 listopada 2010 r. dodano § 10a Regulaminu Wynagradzania, zgodnie z którym w przypadkach, gdy pracownik nie może skorzystać z miejsca spania w samochodzie, za zgodą pracodawcy nocuje w hotelu bądź motelu, wówczas przysługuje mu zwrot kosztów do wysokości limitu, określonego w rozporządzeniu (...), dotyczącego podróży służbowej na terenie D..

Dowód: Regulamin Wynagradzania wraz z aneksami – k. 184-196

Przed podpisaniem umowy o pracę informowano pracowników, a w tym T. P., że podstawa wynagrodzenia będzie wynosiła minimalną płacę ustawową, a poza tym będą wypłacane „diety” za podróże służbowe.

Pracownicy otrzymywali wynagrodzenie przelewem na konto. W tytułach przelewów bankowych wysyłanych przez pracodawcę T. P. każdorazowo wpisywano wynagrodzenie i diety.

Dowód:

- zeznania świadka P. N. – k. 468-469
- zeznania świadka S. M. – k. 466-467
- zeznania świadka B. N. – k. 480-482
- zeznania K. M. (1) (wraz z tłumaczeniem) – k. 842
- dowody przelewów bankowych – k. 10-16

Podczas szkolenia wstępnego T. P. i pozostali pracownicy usłyszeli, że poza płacą zasadniczą będą otrzymywali dodatkowe wynagrodzenie uzależnione od ilości przejechanych kilometrów. Stawka za przejechany kilometr w zestawie krótkim wynosiła 0,60 zł, zaś za przejechany kilometr w zestawie długim (ciągnik z naczepą i przyczepą) wynosiła 0,80 zł. Składnika tego nie wpisano do żadnych dokumentów pracowniczych.

Dowód:

- zeznania świadka A. Z. – k. 456-457
- zeznania świadka M. K. – k. 469-470
- zeznania świadka K. B. – k. 532
- przesłuchanie powoda – k. 780-782, 865

Kierowcy, chcąc uzyskać wyższe wynagrodzenie z tytułu przejechanych kilometrów, narażali bezpieczeństwo w ruchu drogowym i przekraczali dozwoloną prędkość. Również T. P. z tego powodu przekraczał dozwoloną prędkość.

Dowód: przesłuchanie powoda – k. 780-782, 865

T. P. w swoje podróże służbowe startował z bazy pracodawcy w J. lub w V. – w D.. W 2010 r. w tych bazach nie było jeszcze miejsc do spania przeznaczonych dla kierowców. Pracodawca zaczął je tworzyć w 2011 r.

Dowód:

- zeznania świadka A. Z. – k. 456-457
- zeznania świadka M. K. – k. 469-470
- zeznania świadka K. B. – k. 532
- zeznania świadka P. N. – k. 468-469
- zeznania świadka S. M. – k. 466-467
- zeznania świadka B. N. – k. 480-482
- przesłuchanie powoda – k. 780-782, 865

Wszyscy kierowcy w spółce co do zasady świadczyli pracę przez 3 tygodnie, a następnie mieli tydzień wolnego, który spędzali w domu. W czasie podróży kierowcy spali w samochodach i w całości samodzielnie zapewniali sobie wyżywienie oraz ponosili koszty wszelkich innych wydatków nie związanych z przejazdem i samochodem.

Trasy rozpoczynali w bazie spółki w miejscowości J. lub V. w D.. W czasie każdej trasy kierowcy zobowiązani było wypełniać Raporty trasy, do których wpisywano: numer zlecenia, oznaczenie samochodu i naczepy, miejscowości wyjazdu i przyjazdu oraz pośrednie, datę i godzinę wyjazdu i przyjazdu, stan licznika w każdej miejscowości oraz informacje dotyczące tankowania zawierające datę tankowania, stan licznika przy tankowaniu oraz ilość zatankowanego paliwa i cenę za litr. Kierowcy zwracali pracodawcy oryginały raportów po zakończeniu trasy, wrzucając je do pojemników wystawionych w bazie, pozostawiając sobie kopię.

Dane z raportów były ponadto wprowadzane do systemu i na ich podstawie I. A. naliczała diety i ryczałty za nocleg w systemie miesięcznym. Za każdy nocleg naliczała stawkę duńską – 200 koron duńskich. Oprócz tego naliczała diety. Należność przeliczała na złote polskie według kursu na ostatni dzień miesiąca oraz doliczając kwoty 417,90 zł lub 835,80 zł za dojazd do bazy (w pozycji „Dojazdy do i z”), przewidziane w § 6 Regulaminu Wynagradzania.

Dowód:

- Regulamin Wynagradzania - k. 184-196
- raporty z trasy – k. 17-75
- rozliczenia delegacji – k. 281-288
- zeznania świadka P. N. – k. 468-469
- zeznania świadka S. M. – k. 466-467
- zeznania świadka B. N. – k. 480-482
- zeznania K. M. (1) (wraz z tłumaczeniem) – k. 842

W poszczególnych podróżach służbowych pracodawca rozliczył T. P.:

- maj 2010 (do 22. dnia miesiąca) – naliczono 4 noclegi. Natomiast raporty trasy wykazują 19 noclegów (po odliczeniu noclegów spędzonych w kajucie promu („ferry”)

- czerwiec 2010 (od dnia 30 maja) – naliczono 12 noclegów, a z raportów tras wynikają 24 noclegi (po doliczeniu 1 noclegu na promie)
- lipiec 2010 r. – pracodawca rozliczył 8 noclegów, a z raportów wynika 19
- sierpień 2010 – rozliczono 48 noclegów
- wrzesień 2010 – naliczono 4 noclegi. Natomiast raporty trasy wskazują na 12 dni w podróży w tym miesiącu (po odjęciu 7 noclegów na promach)
- październik 2010 – naliczono 20 noclegów. Raporty tras wskazują na 14 dni w podróży (po odjęciu 4 na promie)
- listopad 2010 – rozliczono 4 noclegi, a z raportów trasy wynika 14 (po odjęciu 4 na promie)
- grudzień 2010 r. – naliczono 36 noclegów.

Dowód:

- raporty z trasy – k. 17-75
- rozliczenia delegacji – k. 281-288.

Sąd Rejonowy zważył, co następuje:

Powództwo okazało się zasadne jedynie częściowo.

W okresie objętym sporem zwykle, codzienne czynności pracownicze kierowcy w transporcie międzynarodowym, polegające na prowadzeniu pojazdu po różnych krajach (na ogół Unii Europejskiej), stanowią podróż służbową, co wynika wprost z przepisu art. 2 pkt 7 ustawy z dnia 16 kwietnia 2004 r. o czasie pracy kierowców (tekst jedn.: Dz. U. z 2012 r., poz. 1155). Przepis ten dodano nowelizacją w ramach ustawy z dnia 12 lutego 2010 r. o zmianie ustawy o transporcie drogowym oraz o zmianie niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 43, poz. 246), która weszła w życie począwszy od dnia 3 kwietnia 2010 r.

Jest to autonomiczna i odmienna definicja od tej zawartej w art. 77⁵ § 1 kodeksu pracy, w myśl którego pracownikowi wykonującemu na polecenie pracodawcy zadanie służbowe poza miejscowością, w której znajduje się siedziba pracodawcy, lub poza stałym miejscem pracy przysługują należności na pokrycie kosztów związanych z podróżą służbową.

Podstawą prawną roszczenia o diety i ryczałt za nocleg są przepisy art. 77(5) § 3-5 kodeksu pracy.

Zgodnie z art. 77(5) § 3 - warunki wypłacania należności z tytułu podróży służbowej pracownikowi zatrudnionemu u innego pracodawcy niż wymieniony w § 2 (państwowa lub samorządowa jednostka sfery budżetowej) określa się w układzie zbiorowym pracy lub w regulaminie wynagradzania albo w umowie o pracę, jeżeli pracodawca nie jest objęty układem zbiorowym pracy lub nie jest obowiązany do ustalenia regulaminu wynagradzania.

W myśl art. 77(5) § 4 kp - postanowienia układu zbiorowego pracy, regulaminu wynagradzania lub umowy o pracę nie mogą ustalać diety za dobę podróży służbowej na obszarze kraju oraz poza granicami kraju w wysokości niższej niż dieta z tytułu podróży służbowej na obszarze kraju określona dla pracownika, o którym mowa w § 2.

Zgodnie § 5 ww. przepisu – w przypadku gdy układ zbiorowy pracy, regulamin wynagradzania lub umowa o pracę nie zawiera postanowień, o których mowa w § 3, pracownikowi przysługują należności na pokrycie kosztów podróży służbowej odpowiednio według przepisów, o których mowa w § 2.

W okresie spornym kwestię należności, o których mowa powyżej regulowało ówczesnie obowiązujące rozporządzenie Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 19 grudnia 2002 r. w sprawie wysokości oraz warunków ustalania należności przysługujących pracownikowi zatrudnionemu w państwowej lub samorządowej jednostce sfery budżetowej z tytułu podróży służbowej poza granicami kraju (Dz. U. Nr 236, poz. 1991, z 2003 r. Nr 199, poz. 1951, z 2004 r. Nr 271, poz. 2687 oraz z 2005 r. Nr 186, poz. 1555). Obecnie obowiązujące rozporządzenie Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 29 stycznia 2013 r. w sprawie należności przysługujących pracownikowi zatrudnionemu w państwowej lub samorządowej jednostce sfery budżetowej z tytułu podróży służbowej (Dz.U. z 2013 r. poz.167) jeszcze nie obowiązywało.

Zgodnie z § 9 ust. 1 i 2 pierwszego rozporządzenia za nocleg przysługuje pracownikowi zwrot kosztów w wysokości stwierdzonej rachunkiem hotelowym, w granicach ustalonego na ten cel limitu określonego w załączniku do rozporządzenia. W razie nieprzedłożenia rachunku za nocleg, pracownikowi przysługuje ryczałt w wysokości 25% limitu, o którym mowa w ust. 1. Ryczałt ten nie przysługuje za czas przejazdu.

Po wydaniu akcentowanego przez stronę pozwaną wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 24 listopada 2016 r., w sprawie o sygn. akt K 11/15, w odniesieniu do rozliczenia ryczałtu za nocleg odpadła podstawa prawna w postaci cytowanego rozporządzenia, a w zamian na pierwsze pole wysuwa się regulacja zakładowa w tym zakresie.

W art. 77⁵ § 3 k.p. wyraźnie wskazano, iż warunki wypłacania należności z tytułu podróży służbowych pracownikowi zatrudnionemu u innego pracodawcy niż określony w § 2 (czyli innego niż państwowa lub samorządowa jednostka sfery budżetowej) określa się w układzie zbiorowym pracy, regulaminie wynagradzania lub umowie o pracę. Tylko w przypadku gdy układ zbiorowy pracy, regulamin wynagradzania lub umowa o pracę nie zawierają postanowień, o których mowa w § 3, po wyroku TK powstaje luka prawna, co do której można rozważać zastosowanie analogii. Art. 77⁵ § 5 k.p. nie przewiduje zastosowania przepisów wskazanych w § 2 (dotyczących pracowników zatrudnionych w państwowej lub samorządowej jednostce sfery budżetowej) w sytuacji, gdy układ zbiorowy, regulamin wynagradzania czy umowa o pracę regulują odmiennie należności z tytułu podróży służbowych np. ograniczając ich liczbę lub przewidując niższą niż w rozporządzeniu wysokość. Nakazuje on stosować przepisy wykonawcze dotyczące należności pracowników sfery budżetowej w wypadku, gdy pracodawca w aktach wewnętrznych czy umowie o pracę nie uregulował należności z tytułu podróży służbowych, nie zaś, gdy nie uregulował należności z tytułu podróży służbowych wyszczególnionych rodzajowo w przepisach tego rozporządzenia. W przepisie, o jakim mowa, jest odesłanie do art. 77⁵ § 3 k.p., który odnosi się ogólnie do należności z tytułu podróży służbowych nie wymieniając rodzaju takich należności wprost ani nie odsyłając do katalogu zawartego w rozporządzeniu wskazywanym w art. 77⁵ § 2 k.p. Nie ma zatem dostatecznych podstaw do uznania, iż układ zbiorowy pracy, regulamin wynagradzania czy umowa o pracę muszą, regulując należności z tytułu podróży służbowych, obejmować wszystkie świadczenia wskazane w rozporządzeniu. Podkreślenia wymaga, iż kodeks pracy nigdzie nie definiuje rodzaju należności przysługujących z tytułu podróży służbowych, co oznacza swobodę pracodawcy (innego aniżeli jednostki sfery budżetowej) w ich określaniu. Dotyczy to także pracodawcy będącego firmą transportową, jako że nieobjęcie odesłaniem zawartym w art. 21 a ustawy o czasie pracy kierowców także art. 77⁵ § 1 k.p. (odnoszącego się ogólnie do należności bez ich wymieniania) wynika jedynie z odmiennej definicji podróży służbowej kierowcy, nie zaś z woli innej niż w przypadku pozostałych pracowników zatrudnionych poza sferą budżetową regulacji należności związanych z podróżą służbową. Jeszcze raz podkreślić należy, iż powoływane wcześniej rozporządzenia z 2002 r. i 2013 r. wyszczególniające należności z tytułu podróży służbowych, nie są aktami dotyczącymi wszystkich pozostających w zatrudnieniu, a tylko określonej ich grupy (pracowników państwowych i samorządowych jednostek sfery budżetowej), a do innych osób znajdują zastosowanie tylko w wypadku, gdy pracodawca nie zadbał o uregulowanie kwestii należności z tytułu podróży w wewnątrzzakładowych aktach prawa pracy czy umowie o pracę.

Stwierdzeniu, iż omawiane akty wykonawcze ustalają minimalny standard wszystkich należności z tytułu podróży służbowych sprzeciwia się brzmienie art. 77⁵ § 4 k.p., zgodnie z którym postanowienia układu zbiorowego pracy, regulaminu wynagradzania lub umowy o pracę nie mogą ustalać diety za dobę podróży służbowej na obszarze kraju

oraz poza granicami kraju w wysokości niższej niż dieta z tytułu podróży służbowej na obszarze kraju określona dla pracownika, o którym mowa w § 2. Zapis taki przeczy wyraźnie uznaniu, iż zamysłem prawodawcy było wyznaczenie w akcie wykonawczym minimalnego standardu świadczeń z tytułu podróży służbowych dla wszystkich zatrudnionych. Gdyby zresztą było inaczej, w ogóle niezrozumiałym pozostawałoby uregulowanie kwestii podróży służbowych w sposób, w jaki jest to uczynione obecnie tj. poprzez określenie rozporządzeniem rodzajów i wysokości świadczeń tylko pewnej grupy zatrudnionych i odesłanie do stosowania tego aktu w przypadku pozostałych pracowników tylko w określonym przypadku. Wydaje się, że chcąc określić minimalną wysokość świadczeń dla wszystkich zatrudnionych ustawodawca objąłby ich wszystkich jednym aktem (co nie ograniczałoby jednak możliwości uregulowania przez pracodawcę działającego poza sferą budżetową tych kwestii korzystniej) nie zaś ograniczył się tylko do pewnej grupy. Wysokość diety w podróży krajowej i zagranicznej w okresie objętym sporem istotnie od siebie odbiegała. Dieta w podróży krajowej wynosi 30 zł, a w podróży zagranicznej kilkukrotnie więcej (§ 7 ust. 1 rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 29 stycznia 2013 r. w sprawie należności przysługujących pracownikowi zatrudnionemu w państwowej lub samorządowej jednostce sfery budżetowej z tytułu podróży służbowej), w podróży zagranicznej: w N. 49 euro, we W. 48 euro, w Holandii 50 euro (załącznik do wskazanego rozporządzenia). Ustawodawca wprowadził w art. 77⁵ § 4 k.p. wymóg zapewnienia pracownikowi w przypadku każdej podróży - i krajowej i zagranicznej - diety na poziomie diety określonej dla pracownika sfery budżetowej w podróży krajowej, co przeczy przyjęciu, iż jego intencją było uregulowanie minimalnego standardu świadczeń wszystkich pracowników w rozporządzeniach dotyczących pewnej ich grupy (zatrudnionych w jednostkach sfery budżetowej).

Regulacja art. 77⁵ k.p. przemawia więc za przyjęciem, iż wolą ustawodawcy było pozostawienie swobody w kwestii uregulowania należności z tytułu podróży służbowych pracodawcom innym niż jednostki sfery budżetowej, z tym tylko ograniczeniem, że ci muszą wypłacać diety i to w wysokości nie niższej niż przewidziane w aktach wykonawczych dotyczących należności pracowników sfery budżetowej w podróży krajowej.

Sąd Najwyższy w uchwale składu siedmiu sędziów z dnia 26 października 2017 r. (III PZP 2/17), orzekł, że ryczałt za nocleg w podróży służbowej kierowcy zatrudnionego w transporcie międzynarodowym może zostać określony w układzie zbiorowym pracy lub w regulaminie wynagradzania albo w umowie o pracę (art. 775 § 3 KP) poniżej 25% limitu, o którym mowa w § 9 ust. 2 rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 19 grudnia 2002 r. w sprawie wysokości oraz warunków ustalania należności przysługujących pracownikowi zatrudnionemu w państwowej lub samorządowej jednostce sfery budżetowej z tytułu podróży służbowej poza granicami kraju (Dz.U. Nr 236, poz. 1991 ze zm.) oraz w § 16 ust. 2 rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 29 stycznia 2013 r. w sprawie należności przysługujących pracownikowi zatrudnionemu w państwowej lub samorządowej jednostce sfery budżetowej z tytułu podróży służbowej (Dz.U. poz. 167). Z uzasadnienia orzeczenia SN wynika, że o ile pracodawca spoza sektora publicznego ma swobodę w kształtowaniu kwoty ryczałtu za nocleg poniżej limitu wynikającego z rozporządzenia, to jednak nie może tego prawa wyłączyć.

Powód jednakże podnosił, że w ogóle nie otrzymywał rekompensaty za podróże służbowe, bowiem poza wynagrodzeniem zasadniczym miał otrzymywać jedynie dodatkowe wynagrodzenie za każdy przejechany kilometr. Był to składnik umówiony z pracodawcą ustnie i nie potwierdzony żadnym dokumentem. Poza powodem zeznali o tym świadkowie A. Z., M. K. i K. B..

Takie ustalenie faktyczne nie doprowadziło jednak Sądu do przyjęcia za powodem twierdzenia, że jego podróże służbowe w ogóle nie były rozliczane. Już bowiem z samych tytułów przelewów dokonywanych przez pozwaną na rachunek bankowy powoda wynika, że wypłacano wynagrodzenie i „diety”, jako globalne rozliczenie podróży służbowych. Kwoty z przelewów są takie same, jak wynikające z rozliczeń podróży służbowych uzupełnionych o listy płac (wynagrodzenie zasadnicze). Nawet więc gdyby uznać, że strony umówiły się na wynagrodzenie za przejechane kilometry, to dłużnik (pracodawca) decydował jednak, że spełnia świadczenie z tytułu kosztów podróży służbowych, a nie tegoż wynagrodzenia – stosownie do regulacji art. 451 § 1 k.c. w związku z art. 300 k.p.

Po drugie wynagrodzenie za przejechane kilometry należało uznać za nieważne, z uwagi na treść przepisu art. 26 ustawy o czasie pracy kierowców, zgodnie z którym warunki wynagradzania kierowców nie mogą przewidywać

składników wynagrodzenia, których wysokość jest uzależniona od liczby przejechanych kilometrów lub ilości przewiezonego ładunku, jeżeli ich stosowanie mogłoby zagrażać bezpieczeństwu na drogach lub zachęcać do naruszania przepisów rozporządzenia (WE) nr 561/2006. Przepis ten jest odpowiednikiem tak samo brzmiącego art. 10 Rozporządzenia WE Nr 561/2006. Z zeznań samego powoda wynika, że wynagrodzenie za przejechane kilometry bezpośrednio godziło w bezpieczeństwo na drogach, ponieważ wielokrotnie prowokowało go do przekraczania dopuszczalnej prędkości.

W miejsce nieważnego postanowienia umownego o wynagrodzeniu za przejechane kilometry należało jednak zastosować inną adekwatną regulację, tak aby pracownika nie pozostawić bez prawa do rekompensaty za czas, w którym pozostawał do dyspozycji pracodawcy (nie licząc naliczanego wynagrodzenia minimalnego). W ocenie Sądu taką adekwatną regulacją, która ma rekompensować czas spędzony w podróży służbowej są właśnie przytoczone przepisy art. 77⁵ kodeksu pracy i rozporządzenia wykonawczego z 2002 r. w sprawie świadczeń za podróże służbowe odbywane poza granicami kraju.

Z rozliczeń delegacji (podróży służbowych) powoda wynika, że pracodawca naliczał mu dietę za każdą dobę podróży służbowej w kwocie 324 DKK oraz ryczałt za nocleg w kwocie 200 DKK. Taka wysokość diety (niezależnie od kraju odbywania podróży) spełniała wymóg postawiony przez ustawodawcę w art. 77⁵ § 4 k.p. i to z dużą nawiązką.

Pozwany pracodawca – biorąc pod uwagę powyżej prezentowane stanowisko – był uprawniony do określenia diety i ryczałtu na takim właśnie poziomie.

W trzech miesiącach ze spornego okresu (sierpień, październik i grudzień 2010 r.) pracodawca rozliczał więcej noclegów, niż faktycznie odbywane przez powoda (wyliczonych na podstawie raportów tras po odjęciu noclegów spędzonych w kajucie promu). Natomiast liczba noclegów wskazana w rozliczeniach pracodawcy okazała się za niska w stosunku do ilości wynikającej z raportów tras powoda, nawet po odliczeniu noclegów na promach w pozostałych miesiącach.

Ilość noclegów oraz miejsce ich odbycia Sąd ocenił na podstawie raportów trasy. Sąd nie odejmował noclegów spędzanych na terenie bazy pracodawcy. Świadkowie S. M., P. N., B. N. oraz K. M. (2) zeznali o tym, że w bazach są miejsca do spania, ale nie wskazali od kiedy. Natomiast w stanowczych zeznaniach świadków A. Z., M. K. i K. B., korespondujących z zeznaniami powoda stwierdzono, że miejsca do spania w bazach przeznaczone dla kierowców zaczęły powstawać w 2011 r., a więc już po spornym okresie. W tym procesie pracodawca nie wykazał więc, by zapewnił powodowi miejsce do spania w okresie objętym jego żądaniem.

We wspomnianych miesiącach, w których rozliczono za mało noclegów, wyliczenie należnego świadczenia kształtuje się następująco:

miesiąc	liczba odbytych noclegów (po odjęciu promów)	liczba noclegów rozliczonych przez pracodawcę	kurs korony duńskiej	do zapłaty (po 200 DKK za każdy nierozliczony nocleg)	uwagi
maj 2010 (do 22.05)	19	4	0,548	(...)	minus prom
czerwiec 2010 (od 30.05)	24	12	0, (...)	(...),6	1 prom

lipiec	19	8	0, (...)	(...),38	
sierpień	15	48		0	11 promem
wrzesień	12	4	0,535	856	7 prom
październik	14	20		0	4 prom
listopad	14	4	0, (...)	(...)	4 prom
grudzień	8	36		0	

Zatem łącznie do zasądzenia pozostał ryczałt na kwotę 6.111,98 zł.

Odsetki ustawowe zasądzono na mocy art. 481 § 1 k.c. w związku z art. 300 k.p., zgodnie z żądaniem powoda, od dnia wniesienia pozwu. Wynikający z § 5 ust. 1 rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Społecznej termin 14 dni od zakończenia podróży dotyczy obowiązku pracownika, a nie pracodawcy. Niemniej jednak pracodawca, w ramach swobody określania warunków wypłaty świadczeń za podróż służbową (cytowana już uchwała SN z dnia 26 października 2017 r.), może określić termin późniejszy. W myśl art. 77⁵ § 3 k.p. warunki wypłacania należności z tytułu podróży służbowej pracownikowi zatrudnionemu u innego pracodawcy niż wymieniony w § 2 określa się w układzie zbiorowym pracy lub w regulaminie wynagradzania albo w umowie o pracę, jeżeli pracodawca nie jest objęty układem zbiorowym pracy lub nie jest obowiązany do ustalenia regulaminu wynagradzania. Do „warunków wypłacania” należy w ocenie Sądu zaliczyć także termin płatności. Pracodawca może ustalić go mniej korzystnie od rozporządzenia, o ile oczywiście nie przekracza to rozsądnych granic i w ten sposób nie czyni ze swojego prawa pożytku sprzecznego z jego gospodarczym przeznaczeniem. W tym wypadku termin do 15. dnia następnego miesiąca, wynikający z Regulaminu Wynagradzania, a więc wcześniejszy od wskazanego przez powoda.

Niezasadnym okazało się roszczenie o zwrot kosztów dojazdu z miejsca zamieszkania do bazy w Danii. Sąd stwierdził, że pracodawca przyjął w Regulaminie Wynagradzania kwotę 417,90 zł, a w obie strony – 835,80 zł w miesiącu i taką też faktycznie naliczył powodowi, co wynika z rozliczeń delegacji i towarzyszącym dowodom przelewów. Pracodawca nie miał natomiast obowiązku, aby wypłacać kwoty wyższe z tego tytułu.

Wbrew twierdzeniom powoda podstawę prawną roszczenia nie stanowią przepisy o świadczeniach z tytułu podróży służbowych, lecz § 6 Regulaminu Wynagradzania pozwanej z dnia 15 grudnia 2008 r., który na mocy art. 9 § 1 kodeksu pracy stanowi źródło prawa pracy. Powód co prawda kwestionował moc obowiązującą Regulaminu Wynagradzania, lecz w aktach znajduje się konkretne pokwitowanie zapoznania się z jego treścią przez powoda. Powód nie wykazał, by podpisane przez niego oświadczenie było niezgodne ze stanem faktycznym.

W myśl przywołanego § 6 Regulaminu Wynagradzania pracownikom na stanowiskach robotniczych (kierowcy) za dojazd do miejsca wykonywanej pracy dokonywana jest refundacja kosztów dojazdu. W przypadku, gdy dojazd odbywa się w jedną stronę koszt refundacji wynosi 417,90 zł, a w obie strony – 835,80 zł – uzależnione od ilości dojazdów w miesiącu.

Podstawy roszczenia nie można także upatrywać w rozporządzeniu Ministra Infrastruktury z dnia 25 marca 2002 r. w sprawie warunków ustalania oraz sposobu dokonywania zwrotu kosztów używania do celów służbowych samochodów osobowych, motocykli i motorowerów niebędących własnością pracodawcy (Dz. U. Nr 27, poz. 271), bowiem w myśl

§ 1 ust. 1 rozporządzenia dotyczy ono zwrotu kosztów używania przez pracownika w celach służbowych samochodu osobowego, lecz jedynie dojazd lokalnych. Natomiast zgodnie z § 1 ust. 2 rozporządzenia zwrot kosztów używania przez pracownika pojazdu do celów służbowych poza miejscowością, w której znajduje się siedziba pracodawcy, lub poza stałym miejscem pracy pracownika, określają przepisy w sprawie szczegółowych zasad ustalania oraz wysokości należności przysługujących pracownikowi z tytułu podróży służbowej. To samo dotyczy rozporządzenia z 29 stycznia 2013 r.

O oddaleniu roszczenia o zwrot kosztów dojazdów do bazy w pierwszej kolejności zdecydowało to, że dojazdy powoda z miejsca jego zamieszkania do bazy pozwanej w V. lub J. nie stanowiły podróży służbowych. Strona powodowa niezasadnie wyprowadziła wnioski o odbywaniu podróży służbowych z samego tylko umiejscowienia siedziby pozwanego w S.. Otóż według cytowanego już art. 77(5) § 1 k.p. podróżą służbową jest wykonywanie na polecenie pracodawcy zadania służbowe poza miejscowością, w której znajduje się siedziba pracodawcy, lub poza stałym miejscem pracy. W tym wypadku dojazdy powoda do Danii nie stanowiły wykonywania zadania służbowego, a poza tym stałym miejscem jego pracy był obszar Europy.

Z kolei zawarta w art. 2 punkt 7 ustawy z dnia 16 kwietnia 2004 r. o czasie pracy kierowców definicja podróży służbowej, również wskazuje na wykonywanie, na polecenie pracodawcy: przewozu drogowego poza miejscowość, o której mowa w pkt 4 lit. a (siedzibę pracodawcy, na rzecz którego kierowca wykonuje swoje obowiązki, oraz inne miejsce prowadzenia działalności przez pracodawcę, w szczególności filie, przedstawicielstwa i oddziały), lub wyjazdu poza miejscowość, o której mowa w pkt 4 lit. a, w celu wykonania przewozu drogowego.

Dojazd z miejsca zamieszkania do stałego miejsca wykonywania pracy własnym samochodem nie stanowi wykonywania zadania służbowego, więc nie stanowi podróży służbowej. W stosunkach pracy z reguły nie uznaje się dojazdu do pracy ani za czas pracy (pozostawania w dyspozycji pracodawcy), ani za czas wykonywania zadania służbowego. Niemal każdy pracownik w polskim systemie prawa pracy, podejmując zatrudnienie w zakładzie pracy nie znajdującym się w miejscowości jego zamieszkania, musi liczyć się z tym, że będzie samodzielnie pokrywał koszty dojazdu, a pracodawca nie będzie zobowiązany do finansowania jego przejazdów. Nie można dojazdu do bazy w Danii traktować jak wyjazdu w celu wykonania przewozu drogowego, bowiem w tej regulacji chodzi o taki przejazd, który jest elementem stosunku pracy, np. wtedy, gdy pracownik dojeżdża ciężarówką do określonego miejsca, by tam podpiąć naczepę i dopiero wówczas rozpocząć przewóz drogowy. Trudno uznać ze elementu stosunku pracy dojazdu do stałego miejsca pracy z miejsca zamieszkania. Nie bez znaczenia pozostaje tu fakt, że powód wyjeżdżając do Danii, nie miał obowiązku stawiania się w (...) biurze. Jechał do bazy wprost z miejsca zamieszkania.

W wyroku Sądu Najwyższego z dnia 19 lutego 2007 r. (I PK 232/06, OSNP 2008/7-8/95) trafnie orzeczono, że czas prowadzenia pojazdu przez kierowcę jest czasem pracy od momentu wyjazdu z miejsca stałego postoju. Z materiału dowodowego, w tym przede wszystkim z zeznań przesłuchanych świadków wykonujących obowiązki kierowców wynikało, że od samego początku zatrudnienia każdy kierowca pozwanej wiedział, że cykl jazdy samochodu ciężarowego każdorazowo rozpoczyna się w V. (po przejechaniu tam z F.), gdzie znajduje się stały postój ciężarówek oraz dyspozytorzy.

Z kolei w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 16 października 2009 r. (I PK 89/09), a także w uchwale Sądu Najwyższego z dnia 18 marca 1998 r., III ZP 20/97, OSNAPiUS 1998 nr 21, poz. 619 oraz wyroku z dnia 29 listopada 2006 r., II UK 101/06, OSNP 2008 nr 1-2, poz. 20) wskazano, że co do zasady, czas dojazdu pracownika do miejsca rozpoczęcia pracy (do miejsca wykonywania obowiązku wynikającego ze stosunku pracy) nie jest czasem pracy, nawet wówczas, gdy pracownik świadczy pracę w ramach zadaniowego czasu pracy.

Zatem zapłata za dojazdy do stałego miejsca rozpoczęcia pracy ma dla pracodawcy charakter fakultatywny. Nie sposób wywodzić z samego przyzwolenia na parkowanie pojazdów prywatnych na terenie firmy i z wiedzy pracodawcy o tym, jak pracownicy dostają się na miejsce – zmiany umowy o pracę w taki sposób, że pracodawca zobowiązał się wypłacać dodatkowy składnik wynagrodzenia, do którego nie był zobowiązany przepisami powszechnie obowiązującymi, tym bardziej, że niespornie do takiego zobowiązania nie doszło, a również przesłuchani świadkowie

stwierdzili, że pracodawca nie podjął się finansowania kosztów przejazdu z miejsca zamieszkania. Nie zawarł z pracownikami żadnych umów w tym zakresie. Pozostała więc do zapłaty jedynie ta kwota, którą pracodawca zobowiązał się płacić w Regulaminie Wynagradzania.

W rezultacie powództwo o zwrot kosztów dojazdów do bazy podlegało oddaleniu.

O kosztach procesu orzeczono na podstawie art. 98 § 1 kpc, 99 kpc oraz 100 kpc, mając na uwadze, że powód wygrał w 13%, a pozwana poniosła koszty procesu w postaci 30 zł opłaty od apelacji oraz 17 zł opłaty skarbowej od pełnomocnictwa (razem 47 zł). Jako podstawę określenia wysokości kosztów należnych stronie powodowej, która była reprezentowana przez pełnomocnika zawodowego, sąd przyjął § 6 pkt 5 oraz § 13 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez adwokata ustanowionego z urzędu, obowiązującego w chwili wniesienia powództwa. Przyjęto stawkę 2.400 zł za pierwszą instancję oraz 1.200 zł za drugą. Zatem 3.600 zł * 13% dało 468 zł. Z kolei 47 zł * 87% dało 40,89 zł. Różnica na korzyść powoda to 427,11 zł.

Rygor natychmiastowej wykonalności nadano z urzędu do wysokości ostatniego jednomiesięcznego wynagrodzenia zasadniczego powoda (opiewającego na ówczesną pacę minimalną), na mocy art. 477² § 1 k.p.c.

Zgodnie z treścią art. 113 ustawy z dnia 28 lipca 2005 roku o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz.U. z 2014 r., poz. 1025 j.t.) kosztami sądowymi, których strona nie miała obowiązku uiścić lub których nie miał obowiązku uiścić kurator lub prokurator, Sąd w orzeczeniu kończącym sprawę w instancji obciąży przeciwnika, jeżeli istnieją do tego podstawy, przy odpowiednim zastosowaniu zasad obowiązujących przy zwrocie kosztów procesu. W myśl art. 35 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych w sprawach z zakresu prawa pracy pobiera się opłatę podstawową w kwocie 30 złotych wyłącznie od apelacji, zażalenia, skargi kasacyjnej i skargi o stwierdzenia niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia. Jednakże w sprawach, w których wartość przedmiotu sporu przewyższa 50.000 złotych, pobiera się od wszystkich pism procesowych opłatę sądową. Z uwagi na to, że w niniejszej sprawie wartość przedmiotu sporu wynosiła mniej niż 50.000 złotych powód był zwolniony od ponoszenia opłaty od złożonego pozwu, wynoszącej 5% wartości przedmiotu sporu. Zatem pozwaną obciążono w punkcie V. wyroku kwotą 306 zł, która stanowiła 13% należnej opłaty od pozwu.

ZARZĄDZENIE

1. (...)

2. (...)

3. (...).

(...)